Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12 Kraków, środa 16 stycznia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Minister, który przyjmuje rozkazy

Artykuł 44 konstytucji postanawia, że prezydent Rzpltej i każdy minister w swoim zakresie działania ma prawo wydawać rozporządzenia, nakazy i zakazy, a w związku z tem każdy minister jest za sprawowanie władzy w swym resorcie odpowiedzialny przez Sejmem. Niema o tem ani słowa w konstytucji i w żadnem państwie, demokratycznie rządzonem nie jest do pomyślenia, aby jakikolwiek minister musiał co do swych zarządzeń słuchać opinji drugiego ministra, a temmniej, aby od drugiego ministra przyjmował rozkazy.

Tak ma się rzecz u nas w teorji, a jak to wygląda w praktyce? Oto na sobotniem posiedzeniu sejmowej podkomisji prawniczej, w dyskusji nad zmianą niektórych postanowień dekretu o ustroju sądownictwa, toczyła się następująca rozmowa:

> **Minister Car:** Zapewniam, że od rządu nie otrzymałem żadnych instrukcyj ani poleceń w kierunku rozpoczęcia rugów politycznych, ani nie otrzymałem rozkazów.
> **Tow. Lieberman:** A jednak działa Pan czasem z rozkazu. I to zapewne będzie także w przyszłości.
> **Minister Car:** To prawda. **Żyjemy w takich czasach, że muszę stosować się do rozkazu.**
> **Tow. Lieberman:** Minister konstytucyjnie odpowiedzialny nie może otrzymywać znikąd rozkazów. Dla niego rozkazy niczyje istnieć nie powinny. On sam jest najwyższym zwierzchnikiem administracji w swoim resorcie.
> **Minister Car:** To trudno. **Sa takie czasy.**

Rozmowa wysoce pouczająca. Minister sprawiedliwości, z urzędu najwyższy stróż prawa i najwyższy prokurator, przyznaje, że wbrew konstytucji nie jest w swym resorcie samodzielny, że musi co do wykonywania swych praw przyjmować rozkazy i usprawiedliwia ten niezwykły stan rzeczy lakonicznem stwierdzeniem, że „takie są czasy". P. minister odżegnywa się od zarzutu, jakoby przyjmował instrukcje czy polecenia, chociaż to byłoby zrozumiałe, ileże rząd, tj. Rada ministrów ma legitymację do nakreślenia linji politycznej i do ustanowienia zasad, wedle których chce rządzić. Tem gorzej, że wedle przyznania p. ministra rozkazy otrzymuje **nie** od ciała zbiorowego, od swych wszystkich kolegów, ale — od kogo?

Wracamy do tematu, który już niejednokrotnie podnosiliśmy. Przed kilku dopiero dniami, z okazji przygotowywania odpowiedzi na notę sowiecką, wyraziliśmy zdziwienie, że p. minister spraw zagranicznych, jedynie za sprawy dyplomatyczne odpowiedzialny i wedle ustaw jedyny ich kierownik, radził się — aby użyć najłagodniejszego wyrażenia — co do treści noty czynnika w Belwederze, który jako minister spraw wojskowych nie może konstytucyjnie mieć żadnego wpływu na politykę zagraniczną. Wskazywaliśmy też nieraz na anomalję, którą się urzędownie ogłasza jako rzecz naturalną, że premjer i ministrowie z każdą ważniejszą sprawą jeżdżą do Belwederu, z pewnością nie po błogosławieństwo.

Jak coś podobnego może się dziać w państwie, w którem konstytucja jeszcze nie jest zawieszoną, w którem naród — przez Sejm i Senat — jeszcze wykonywuje najwyższą władzę? Chyba, że powiem całkiem jasno, że nie żyjemy — jak to „Czas" nazywa — w półdyktaturze, ale w pełnej dyktaturze, która jeszcze nie zdecydowała się na wystąpienie w całej nagości, bez listka figowego obrad i uchwał ciał ustawodawczych. Wytworzyły się stosunki, które mają analogię tylko w stosunkach włoskich. Tam Mussolini pozatem, że jest dyktatorem, ma w rękach 6 czy 7 tek i samodzielnie w ich granicach rządzi. U nas robi się to więcej po europejsku: jedna teka i to nawet niepolityczna, ale wszystkie inne teki są od tej jednej zawisłe.

To zresztą nie dzieje się od dziś, ale jest stosowane jako system od maja 1926. Pamiętamy jeszcze, jaki hałas zrobiła w lutym ub. r. nominacja ówczesnego wiceministra sprawiedliwości p. Cara generalnym komisarzem wyborczym wbrew opinji Sądu najwyższego i wbrew ustawie, która na to stanowisko wyznacza sędziego. I tę sprawę przypomniano w sobotniej dyskusji w następującym djalogu:

> **Min. Car:** Zamianowanie mnie generalnym komisarzem wyborczym jest rzeczą, która należy do przeszłości. Proszę mi wierzyć, że była to **jedna z najcięższych chwil w mojem życiu.**
> **Tow. Lieberman:** Ale niemniej objęcie przez Pana stanowiska generalnego komisarza było **złamaniem prawa.**

Czy wyobraża ktoś sobie, aby minister sprawiedliwości mógł ze spokojem przyjąć zarzut złamania prawa? Widocznie u nas może, bo u nas nie takie się dzieją rzeczy. Czytamy oto w „Robotniku", że szef korpusu kontrolerów generał Maciszewski ma zostać mianowany wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli państwa, mimo, że ustawa temu się sprzeciwia i mimo że żadnych, poza wojskowemi, kwalifikacyj na stanowisko nie posiada. To prawda, ale będzie miał — rozkaz. Jeżeli minister sprawiedliwości słucha rozkazów, jakże nie ma tego zrobić oficer w czynnej służbie?

LEON JOUHAUX

Naprzód do walki!

8-godzinny czas pracy zagrożony!

W wydanym w Amsterdamie biuletynie Międzynarodówki związków zawodowych tow. Leon Jouhaux, sekretarz generalny francuskich związków zawodowych i wiceprezes Międzynarodówki związków zawodowych, ogłosił następujący artykuł ostrzegawczy:

W kwietniu ub. r. na posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy postawił delegat rządu angielskiego wniosek domagający się rewizji konwencji międzynarodowej o ośmiogodzinnym dniu pracy. Delegacji robotniczej udało się wprawdzie odeprzeć pierwszy ten w skali międzynarodowej, bardzo poważny, atak skierowany przeciwko samej zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy — **niebezpieczeństwo jednak istnieje nadal.** Czy wolno nam wobec tego założyć bezczynnie ręce i powiedzieć klasie robotniczej: bądź spokojna! ośmiogodzinny dzień pracy został uratowany?...

Radzi uwierzylibyśmy temu, ale nie wolno nam dać się uśpić optymizmowi! Walka nie jest skończona — przeciwnie! istnieje konieczność jaknajenergiczniejszej akcji ze strony całego międzynarodowego proletarjatu na rzecz i w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Przeciwnicy ośmiogodzinnego dnia roboczego zostali osadzeni na miejscu, daleko jest jednak do zupełnego ich pokonania. **Musimy być na to przygotowani, że ataki na ośmiogodzinny dzień pracy, tę najrealniejszą zdobycz proletarjatu, ponowią się i to ponowią się w najbliższym czasie.** Być może, że atak będzie jeszcze chytrzej i podstępniej przygotowany, a temsamem będzie jeszcze bardziej niebezpieczny.

Walka trwa!

Stawka, o którą idzie, jest takiej wagi, że zorganizowana klasa robotnicza musi każdej chwili być gotowa do obrony.

Zawdzięczamy to Międzynarodówce związków zawodowych, że zaraz po jej odbudowaniu po wojnie, na pierwszej międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie w roku 1919 została przyjęta konwencja o ośmiogodzinnym dniu pracy. Nie mniejsze zasługi położyła Międzynarodówka podczas lat ciężkich kryzysów gospodarczych w latach powojennych, kiedy to ośmiogodzinny dzień pracy był szczególnie zagrożony. Ataków przeciwko tej doniosłej reformie wogóle nigdy nie brakowało. Każdy argument był dobry jeżeli chodziło o zwalenie na ośmiogodzinny dzień pracy odpowiedzialności za straszny chaos gospodarczy, w który w latach powojennych wepchnął narody europejskie bezgraniczny egoizm klas posiadających.

Przyjęta przez wszystkie państwa konwencja o ośmiogodzinnym dniu pracy stałaby się prawem świata. Wprowadzona w życie we wszystkich państwach dałaby im wszystkim równe możliwości gospodarcze i umożliwiłaby zarzucenie brudnej konkurencji systemu dumpingowego.

Czy ci, którzy tego głosu rozsądku nie chcą usłyszeć, sądzą, że ich wykrętna argumentacja trafi do przekonania klasie robotniczej, która dla ich frazesów ma się wyzbyć najdonioślejszej swojej zdobyczy?

Cel, ku któremu dążą, jest zbyt przejrzysty, kłamstwo ich wywodów jest szyte zbyt grubemi nićmi, by robotnicy nie mieli go przejrzeć! W poczuciu spełnionego obowiązku przechodzimy do porządku tak nad napaściami warchołów komunistycznych jak i sługusów reakcji.

Świadome doniosłości chwili, silne solidarnością międzynarodową idą organizacje robotnicze zrzeszone w Międzynarodówce swoją jasno wytkniętą drogą — ku wyzwoleniu klasy robotniczej. — Ośmiogodzinny dzień pracy jest na tej drodze pierwszym etapem, z którego za żadną cenę nie damy się cofnąć.

Na najbliższej międzynarodowej konferencji robotniczej znajdziemy sposobność, by tę nieugiętą wolę proletarjatu całego świata wypowiedzieć donośnym głosem.

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego,** w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które od 20 bm. wydaje administracja „Naprzodu".

Odpowiedź Sowietów na notę polską

(PAT). We czwartek 11 bm. wieczorem następca naczelnika wydziału polsko-bałtyckiego komisarjatu spraw zagranicznych Karski odwiedził chorego charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Zieleźińskiego i wręczył mu notę Litwinowa.

„Potwierdzając odbiór Pańskiej noty z dnia 10 stycznia br., zawierającej odpowiedź wstępną rządu pańskiego na notę z 29 grudnia 1928 r. mam zaszczyt prosić pana o podanie jego rządowi do wiadomości co następuje:

„Rząd Związku socjalistycznego republik rad z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie rządu polskiego, wyrażające jego **dobrą wolę przyjęcia w zasadzie propozycji, dotyczącej przyśpieszenia wprowadzenia w życie paktu paryskiego**, potępiającego wojnę, w stosunkach pomiędzy ZSRR i Rzeczypospolitą polską. Niemniej jednak rząd sowiecki wyraża **ubolewanie** z powodu braku w wyżej wymienionej nocie zgody rządu polskiego na niezwłoczne urzeczywistnienie propozycji rządu sowieckiego. W celu całkowitego wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego pozwalam sobie zatrzymać się nad poszczególnemi punktami pańskiej noty.

W tem miejscu nota sowiecka wdaje się **w polemikę z rządem polskim** w sprawie proponowanego przed dwoma laty przez sowiety paktu o nieagresji.

PROTOKÓŁ, A INNE PAŃSTWA EUROPY WSCHODNIEJ

Jeżeli rząd polski nie podziela tego zdania co do doniosłości stałego pokoju pomiędzy ZSRR a Polską i uważa za rzecz pożądaną, by inne państwa Europy wschodniej wzięły udział w protokole, to jego objekcje byłyby uzasadnione i zrozumiałe tylko w tym wypadku, gdyby rząd sowiecki czynił jakąkolwiek trudność co do tych krajów, w proponowanym przez siebie protokóle. W rzeczywistości jednak **rząd sowiecki oświadczył w nocie z dnia 29 grudnia w formie absolutnie jasnej i niedopuszczającej żadnej dwuznacznej interpretacji, iż każde państwo, które tego pragnie, może przystąpić do protokółu.** W tej nocie wyraził on pozatem pragnienie, aby wszystkie państwa sąsiednie wzięły udział w protokole.

ANALOGICZNA PROPOZYCJA WOBEC LITWY

Tasama nota zaznacza, iż rząd sowiecki zwrócił się z analogiczną propozycją do jednej tylko Litwy, a nie do pozostałych krajów bałtyckich dla tej jedynej przyczyny, że kraje te według otrzymanych informacyj, **nie przystąpiły jeszcze formalnie do paktu paryskiego.** Rząd polski winien zrozumieć, że jest rzeczą niemożliwą zwracać się z propozycją niezwłocznego wprowadzenia w życie paktu **do tych krajów, które go nie podpisały lub doń nie przystąpiły.** Rząd polski w nocie swej z dnia 10 stycznia wyraża zdziwienie, że rząd sowiecki zwrócił się do Litwy z propozycją uczestniczenia w protokole, jakkolwiek Litwa na zasadzie traktatu ryskiego nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem sowieckim.

SPRAWA UCZESTNICTWA W PAKCIE ESTONJI I FINLANDJI

Rząd sowiecki mógłby z o wiele większem prawem wyrazić zdziwienie, że rząd polski domaga się zaproszenia do uczestniczenia w pakcie Estonji i Finlandji, które **terytorjalnie znajdują się o wiele dalej od granic Polski.** Jednakże różnica polega na tem, że pomiędzy ZSRR a Estonją i Finlandją nie istnieje żadna kwestja sporna, któraby mogła dawać podstawy do obaw o naruszenie pokoju w stosunkach pomiędzy temi państwami, **czego nie można powiedzieć o stosunkach, istniejących pomiędzy Polską a Litwą.**

Rząd sowiecki przypuszczał w następstwie tego, iż Polska będzie mogła przyklasnąć zaproszeniu uczestniczenia w protokole, wystosowanym do republiki litewskiej. Rząd polski oświadcza sam w swej nocie, że państwa bałtyckie zdeklarowały tylko w tej czy innej formie gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, z czego należy wnosić, iż **sam fakt przystąpienia jeszcze nie nastąpił.** Przed wysłaniem do rządu polskiego noty z dnia 29 grudnia, a przedewszystkiem po wysłaniu tej noty rząd sowiecki starał się wyjaśnić na drodze dyplomatycznej formalne stanowisko krajów bałtyckich w stosunku do paktu paryskiego.

Dotychczas rząd sowiecki posiada wiadomość jedynie **o oficjalnej notyfikacji rządu litewskiego** w sprawie przystąpienia do paktu paryskiego. — Zresztą, skoro tylko rząd któregokolwiek innego państwa bałtyckiego złożyłby oficjalne oświadczenie o swem przystąpieniu do paktu, **rząd sowiecki byłby gotów natychmiast zwrócić się do niego z zaproszeniem przystąpienia do protokółu**, zaproponowanego przez rząd sowiecki w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu.

Rząd sowiecki kontynuuje tymczasem swe wysiłki, mające na celu wyjaśnienie stanowiska krajów Bałtyckich względem paktu paryskiego.

RUMUNJA A PAKT

Taksamo, o ile Rumunja, z którą rząd sowiecki nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, znajdzie się w liczbie tych państw, które formalnie przystąpiły do paktu paryskiego, to **rząd sowiecki gotów jest zaprosić ją do przystąpienia do proponowanego protokółu.** Jest rzeczą oczywistą, że przystępując do paktu paryskiego, rząd sowiecki w zupełności liczył się z tym faktem, iż **przyjmuje na siebie względem Rumunji zobowiązania wyrzeczenia się metod wojennych, jako sposobu regulowania sporów** od chwili, w którejby Rumunja przystąpiła do paktu, jakkolwiek nie wyklucza to bynajmniej istniejących spraw spornych. Rząd sowiecki byłby niezmiernie wdzięczny rządowi polskiemu za wyjaśnienie i jak najrychlejsze powiadomienie go o formalnem przystąpieniu Rumunji do paktu paryskiego oraz o tem, **czy Rumunja zgadza się uczestniczyć w protokóle, zaproponowanym przez rząd sowiecki.** Powołanie się na Rumunję nie może być wobec tego uważane za wystarczające do wytłomaczenia **odmowy rządu polskiego** natychmiastowego urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego.

Biorąc jednak pod uwagę, iż propozycja sowiecka ma na celu **natychmiastowe wprowadzenie w życie paktu paryskiego o wyrzeczeniu się wojny**, przynajmniej między kilku państwami, rząd sowiecki wyraża obawę, iż stanowisko wymijające czy też odmowa ze strony tego lub owego państwa podpisania protokółu mogłaby **przeszkodzić wejściu w życie tego protokółu**, a w konsekwencji również paktu paryskiego w stosunkach pomiędzy państwami, które podpisały, lub przystąpiły uprzednio do protokółu.

SPRAWA PROCEDURY RATYFIKACYJNEJ

Nota rządu polskiego powołuje się jako na drugą przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia propozycji rządu sowieckiego **na obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej**, wynikający rzekomo dla jego pierwotnych uczestników z brzmienia paktu paryskiego. Rząd sowiecki nie znajduje tego rodzaju zobowiązania w pakcie paryskim, gdyż **pakt ten nie wspomina nigdzie, że jego ratyfikacja przez państwa, które pakt ten podpisały, winna nastąpić jednocześnie, albo też na podstawie jakiejkolwiek określonej procedury.** Pakt ten nie zawiera w stosunku do jego uczestników żadnego ograniczenia, dotyczącego zawierania pomiędzy nimi innych traktatów, których brzmienie nie pozostawałoby w sprzeczności z paktem paryskim. O ile inicjatorzy lub uczestnicy traktatu pragną utrwalić istniejące stosunki pokojowe i wykluczyć wojnę z praktyki międzynarodowej, to nie będą mogli występować przeciwko wszystkim układom, zmierzającym do tegosamego celu.

WSPÓLNOŚĆ POLSKO-SOWIECKICH ASPIRACYJ POKOJOWYCH

Rząd sowiecki przypuszcza, że zarówno naród rosyjski, jak i polski ze względu na swe interesy oraz aspiracje pokojowe nie mogą dopuścić do tego, ażeby **trzecie państwa** stawiały ich rządom przeszkody w sprawie wyrzeczenia się wojny jako **narzędzie polityki narodowej.** Jest rzeczą mało prawdopodobną, ażeby znalazło się trzecie państwo, które pozwoliłoby sobie na jawne stawianie wzmiankowanych przeszkód. Potwierdzając, że żadne z państw trzecich, które podpisały pakt paryski, nie ratyfikowały go dotychczas, rząd polski wyraża w swej nocie nadzieję, że stanowisko tych mocarstw względem traktatu zostanie w najbliższym czasie wyjaśnione. Rząd sowiecki sądzi, **że nadzieja ta nie powinna Polsce przeszkodzić w przyjęciu propozycji rządu sowieckiego.** Fakt podpisania zaproponowanego protokółu zachowa swoje **olbrzymie znaczenie moralne dla wzajemnych stosunków sowiecko - polskich** nawet i w tym wypadku, gdyby nadzieje rządu polskiego nie były zanadto optymistyczne i gdyby protokół został niebawem pokryty przez wejście w życie traktatu paryskiego w stosunkach pomiędzy wszystkimi jego uczestnikami. Podpisanie protokółu będzie miało o wiele większe znaczenie w tym wypadku, gdyby ratyfikacja paktu paryskiego przez wszystkie 15 państw opóźniła się z tych czy owych powodów na dłuższy czas.

Pozwalając sobie zalecić wyłuszczone powyżej **rozważania uwadze rządu pańskiego**, rząd sowiecki będzie oczekiwał na **jaknajrychlejsze wyjaśnienie ostatecznego stanowiska rządu republiki polskiej w sprawie zaproponowanego protokółu** [illegible] zawiadomienia, co do gotowości rządu polskiego przyjęcia tej propozycji.

Walka o dekret sądowy

Jak donieśliśmy, w sobotę odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji prawniczej, na którem poseł tow. **Lieberman** referował artykuł o usuwalności — w myśl dekretu — sędziów. Referent podkreślił, że wobec jasnego brzmienia art. 78 konstytucji sędzia może być usunięty lub przeniesiony tylko na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego. Danie rządowi pełnomocnictw do zmiany tego postanowienia oznaczałoby **zniesienie niezawisłości sędziowskiej** i dlatego referent proponuje skreślenie z dekretu artykułu 284, a w każdym razie **wyjęcia z pod niego sędziów apelacyjnych i sędziów Sądu najwyższego.**

Minister Car zapewnia, że gdy Sejm uchwali wzmiankowane pełnomocnictwa, on uczyni z nich użytek rzeczowy, a w każdym razie może oświadczyć, **że t. zw. rugi polityczne nie są wcale zamierzone.**

Ref. posel **Lieberman:** Niestety, nie mogę polegać na zapewnieniu p. ministra. Przeciwnie, **jestem przekonany, że przy usuwaniu sędziów ze stanowisk nie będą rozstrzygały wyłącznie pobudki rzeczowe.** Wiem dobrze o tem, że p. minister Car przenosi w stan spoczynku jednego z prezesów Sądu najwyższego właśnie **z pobudek politycznych.** Prezesa tego osobiście wcale nie znam, ale wiem o nim, że bardzo energicznie sprzeciwiał się zamianowaniu p. Cara generalnym komisarzem wyborczym, jako **jaskrawemu naruszeniu ustawy.** Tenże sam sędzia znany jest opinji publicznej jako główny autor uzasadnienia motywów wyroku swojego czasu prezemnie Sejmowi przedstawionego, w którym **Najwyższy Sąd stanął po stronie praw Sejmu w sprawie uchylenia dekretów prezydenta**, a to wbrew stanowisku, jakie zajmował ówczesny wiceminister Car. Tylko te dwa powody skłonić mogły p. ministra Cara do dania dymisji owemu sędziemu, bo innych rzeczowych niema.

Minister Car zapewnia, że nie jest mściwy i że obawy posła Liebermana nie mogą mieć wpływu na jego decyzję. Nie mogę nic innego powiedzieć jak to, że **rugów politycznych stosować nie będę.** Taksamo mogę dać zapewnienie, że **przejście osób wojskowych do sądownictwa cywilnego nie jest przezemnie planowane.** Wobec tego proszę o nieskreślanie z dekretu ogólnych pełnomocnictw, bo tylko w ich ramach będę także mógł uwolnić sądownictwo od łapowników.

Tow. **Lieberman:** I my chcemy wytępić łapownictwo oraz uwolnić sądy od nieudołęgów, ale na to bynajmniej nie jest potrzebne łamanie ustaw i konstytucji. Rząd ma w swojem ręku dość siły i władzy na podstawie obowiązujących już ustaw i swoich uprawnień administracyjnych, by łapownictwo wytępić. **Czy zresztą łapownictwo wśród sędziów jest tak rozpowszechnione, aby trzeba było aż wyjątkowych pełnomocnictw dla ministra?**

Po ponownem przemówieniu ministra oraz prok. Kuczyńskiego przystąpiono do głosowania, którego wynikiem było, iż **Sąd najwyższy i sądy apelacyjne wyłączono od rygoru, przewidzianego w art. 284** dekretu o ustroju sądów, natomiast **zawieszono nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów tylko odnośnie do sądów okręgowych oraz do grodzkich (sądy pokoju względnie powiatowe) na rok względnie półtora.**

1·75 KATAR 1·75
USUWA NATYCHMIAST
PINOMETHYL
I CHRONI OD
KATARU, INFLUENCJI i GRYPY
Cena zł. 1·75 ustalona przez Min. Spr. Wewnętrzn. Nr. reg. 1198.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce

POSEŁ ARTUR HAUSNER

Prezes inż. Karol Barwicz

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek ministra kolei, p. Kühna, został na podstawie paragrafu 116 zwolniony ze służby prezesa Dyrekcji kolei w Krakowie p. inż. Karol Barwicz.

Nie chcemy zajmować się tą szczególną interpretacją tego paragrafu, stosowanego w tym wypadku do człowieka, posiadającego nietylko wszystkie formalne kwalifikacje, ale człowieka o wybitnych zdolnościach, zwłaszcza w dziedzinie matematyki, co kwalifikuje go do zajęcia najtrudniejszego nawet posterunku, gdzie już decydują indywidualne zdolności.

Tymczasem zastosowano paragraf, który okazał się koniecznym w pragmatyce służbowej, by przy pomocy jego oczyścić administrację państwową z ludzi, nieposiadających częstokroć żadnych kwalifikacyj, a zajmujących wybitne stanowiska służbowe. Okazało się bowiem, że stanowiska starostów zajmowali fryzjerzy, a niektórzy wojewodowie nie umieli się wykazać wyższemi studjami ponad dwie klasy szkoły średniej. I do dziś dnia jest jeszcze bardzo dużo dygnitarzy, zajmujących wysokie stanowiska, mających wprawdzie „pełne" kwalifikacje, ale nie stwierdzone świadectwami, gdyż wszyscy stracili je w czasie rewolucji w bolszewji...

Paragraf ten, tak zwany „fryzjerski" bez skrupułów zastosowano i do inż. Karola Barwicza.

Rozporządzenie to prezydenta zaskoczyło niespodziewanie opinję publiczną, czemu dała wyraz cała prasa polska, bez względu na kierunki i obozy polityczne. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż inż. Barwicz znany był ze swoich wysokich kwalifikacyj w szerokich kołach fachowych, jakoteż i w szerokich kołach opinji publicznej. Uchodził wszędzie za człowieka o rozległej wiedzy, wybitnych zdolnościach, kryształowym charakterze i — jak mówiono powszechnie — był człowiekiem „twardym".

Nic więc dziwnego, że i prasa i opinja zapytuje, co się stało, dlaczego usunięto człowieka, którego przy rozmaitych kombinacjach gabinetowych wysuwano bardzo często jako wiceministra lub ministra kolei.

Zapytuje prasa o to, w czasie, kiedy przyzwyczailiśmy się już do bardzo wielu posunięć poszczególnych pp. ministrów tak dziwacznych, że odgadnięcie ich motywów dla zwykłego śmiertelnika jest bardzo trudne. A już w tym wypadku posunięcia p. ministra Kühna nikt nie zrozumie, chyba, że zna kulisy, poza któremi pracowano bardzo usilnie i zręcznie, by za każdą cenę inż. Barwicza z kolejnictwa się pozbyć.

Jak powiedzieliśmy wyżej, był on człowiekiem „twardym", miał swoje zdanie o wszystkiem i co więcej, umiał go bronić. Te właściwości charakteru mogłyby gdzieindziej uchodzić za wielkie zalety. W ministerstwie kolei jednak, co najwyżej, są zbędne, nie potrzebne.

Pocóż bowiem ministrowi potrzebne jest zdanie i opinja Barwicza, kiedy sam jest znakomitym fachowcem (byłby przecież nie był został dyrektora tramwajów warszawskich ministrem kolei), albo też, gdy może liczyć na pomoc tak wybitnych dwóch współpracowników, jak dyrektora departamentu V-go, p. Ciechanowskiego i naczelnika wydziału XVII-go, p. Humla...

W takiej sytuacji inż. Barwicz ze swoją opinją lub zdaniem, stawał się natrętem, nawet krnąbrnym, co oddziałać mogło fatalnie na dyscypline i subordynację, a co przy dzisiejszym regimie jest rzeczą najważniejszą...

A zresztą, gdybyśmy nawet, mając na względzie tylko subordynację, pozbyli się wszystkich myślących ludzi z administracji kolei, to w razie niebezpieczeństwa dla kolejnictwa, sprowadzimy sobie „speców" z zagranicy, jak to robią bolszewicy, a oni zrobią już wszystko, jak potrzeba...

Przy takich poglądach i takim duchu panującym w ministerstwie kolei, przychodzimy sami do wniosku, że inż Barwicz do służby się nie nadaje... A jeżeli piszemy dzisiaj o tej sprawie, to tylko dlatego, że Lwów zna prezesa Barwicza najlepiej i w historji swojej nazwisko jego zapisze złotemi zgłoskami. Lwów zna go z czasów najcięższych, jakie kiedykolwiek przeżył, i wie, że w jego obronie prezes Barwicz „magna pars fuit". W latach 19-tych, 22-gich, zwłaszcza w 1919-tym, w czasie wojny domowej utrzymanie łącznika, jakim była kolej, należało do najskuteczniejszych środków obrony.

Jeżeli ten łącznik prezesowi Barwiczowi utrzymać się dało, to tylko dzięki niepospolitym zdolnościom organizacyjnym, energji, i tym zaletom charakteru, które umieją stworzyć wokół siebie atmosferę wiary i wzajemnego zaufania.

W obejściu był człowiekiem szczerym, otwartym, jednakim wobec dygnitarza i najniższego pracownika kolejowego, którego uważał za równie pożytecznego i koniecznego w całym skomplikowanym aparacie kolejowym. Nic więc dziwnego, że cieszył się gorącą sympatją ogółu kolejarzy Dyrekcji lwowskiej, jak cieszy się dziś gorącą sympatją kolejarzy Dyrekcji krakowskiej.

Dziś odchodzi ze służby na podstawie paragrafu 116, czego opinja kraju nie rozumie, rozumieją jednak znakomicie pewne koła ministerjalne.

Barwicz był twardy. Nie przez każdy mógł przejść próg...

A progi w kolejnictwie odgrywają wielką rolę. Już w dyskusji budżetowej pierwszej sesji zwracano uwagę na politykę progową ministerstwa, gdyż cena w ciągu paru miesięcy wzrosła od 4'70 do 9 zł. za sztukę, gdy natomiast cena drzewa naogół w tym czasie utrzymała się mniej więcej na tej samej wyżynie.

Prawdziwe to misterjum tej polityki, jednak przy pomocy aktów ministerjalnych, które nie zginą, da się ujawnić, a wówczas ujawni się także, dlaczego człowiek tej miary, pełen sił i energji stał się emerytem na podstawie „fryzjerskiego" paragrafu 116.

Zatarg z lekarzami w poznańsko-pomorskich kasach chorych

W sprawie powyższej Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych podaje do wiadomości, co następuje:

Wobec nieprzedłużenia umowy przez Kasy Chorych w Poznańskiem i na Pomorzu ze Związkiem lekarzy, na rok bieżący, poczynając od dn. 1 stycznia br. w Kasach tych wytworzył się stan bezkontraktowy, to znaczy, że lekarze Kasowi udzielają porad członkom Kas jedynie za doraźną opłatą. W związku z tą sprawą dnia 9 bm. u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dr. St. Jurkiewicza odbyła się konferencja, w której wzięli udział: przedstawiciele Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Poznaniu. Konferencja ta miała charakter informacyjny.

Projekt umowy, opracowany przez Związek lekarzy, zawiera między innemi żądania: 1) w Kasach Chorych mogą pracować jedynie lekarze należący do Związku lekarzy, 2) utrzymuje się system leczenia w gabinetach prywatnych, urządzenie zaś ambulatorjów jest niedopuszczalne, 3) wynagrodzenie lekarzy wynosi 25% przypisu składek niezależnie od różnych dopłat, co razem sięga od 30—35% przypisu, a to zmusiłoby Kasy do podniesienia składek o 20%, 4) Kasy obowiązane są składać Związkowi miesięczne bilanse. Szereg konferencyj, jakie odbyły się w tej sprawie, nie doprowadził do żadnego wyniku, gdyż przedstawiciele Kas nie zgodzili się na propozycje lekarzy.

Zatarg ma przebieg spokojny. Ubezpieczeni w żadnej miejscowości nie są pozbawieni pomocy lekarskiej, otrzymując ją bądź u lekarzy pozakasowych, bądź u lekarzy Kasowych, na co Kasy wypłacają ubezpieczonym niezbędne sumy.

Ponieważ zgłoszenia lekarzy niezwiązkowych są dość liczne, Kasy Chorych, jakkolwiek narażone są na straty, zajęły stanowisko wyczekujące, gdyż żądania Związku lekarzy są absolutnie nie do przyjęcia, jako podrywające finanse Kas.

Strajk lekarzy poznańskich nie jest powszechny, gdyż bierze w nim udział zaledwie około 40% zainteresowanych lekarzy Kasowych.

Z życia robotniczego

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY PIEKARSKIEJ.

Przy Związku zawodowym piekarzy w Krakowie utworzona została sekcja młodzieży i oddział TUR. Sekcja wyszła już ze stadjum organizacyjnego i rozwija się pomyślnie. Zebrania zajmują pogadanki, w których specjalnie uwzględnia się w pierwszym rzędzie kwestej zawodowe.

Dalszy wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 29 grudnia do 6 stycznia włącznie, wykazuje **134.255 bezrobotnych**, w tej liczbie 28.561 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 6.111 osób.**

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w następujących okręgach: Poznań o 540 osób, **Kraków** o 471 i Stanisławów o 270, **wzrost** natomiast w okręgach: Grodno o 792 osób, Łódź o 791, Tczew o 616, pow. warszawski o 411, Radom o 395, **Biała** o 359, Lwów o 345, Ostrów o 340, **Chrzanów** o 212, Włocławek o 208, Bydgoszcz o 194, Kielce o 187, Sosnowiec o 177, Wilno o 159, Toruń o 145, Płock o 103, Kalisz o 101 itd.

W okresie sprawozdawczym liczba bezrobotnych **górników** zmniejszyła się o 1.100, wzrosła natomiast liczba pozbawionych pracy **robotników budowlanych** o 2.535, metalowych o 567, włókienniczych o 262 oraz pracowników umysłowych o 913. Pozostała ilość robotników, którzy utracili pracę, przypada na niewykwalifikowanych.

Wiadomości polityczne

—o—

NOTA SOWIETÓW DO POLSKI — OBLICZONA NA AMERYKE

Pogląd, że nota Litwinowa obliczona została głównie na oddziałanie na opinję amerykańską w chwili, gdy sowiety starają się o kredyty, potwierdza bezpośredni kablogram korespondenta „Timesa" w Moskwie. Zdawszy sprawę z artykułów „Izwiestji" i „Prawdy", korespondent zwraca uwagę na wynurzenia sowietów głoszące, że Polska dąży do hegemonji nad Bałtykiem i wątpi w ratyfikację paktu Kelloga przez Stany Zjednoczone. Sowiety — pisze korespondent — pragną wykazać światu, że Polska **niegodna jest finansowej szczodrobliwości amerykańskiej** i że daleko godniejszym takich inwestycyj jest jej sąsiad. Dalej korespondent zapytuje, czemu przypisać taki niepokój i nerwowy pośpiech sowietów. Dyplomaci okazują taki niepokój i pośpiech w chwilach **kryzysów wojennych.** Od roku nic się nie zmieniło w stosunkach polsko - sowieckich, sowiety niewątpliwie zdenerwowane są — zdaniem korespondenta — raportami zagranicznemi swych agentów o rzekomych przygotowaniach Europy, zwłaszcza Polski do wojny z sowietami. Raporty te tłómaczą sobie **bolszewicką umysłowością.** Sowiety same zatruwają się atmosferą, którą wytwarzają olbrzymiemi stawkami propagandowemi przeciw złośliwej zagranicy, dążącej do obalenia jedynego socjalistycznego państwa na świecie. Czy Litwinow podzielał obawę, którą przypisuje ministrowi Zaleskiemu, iż Ameryka nie będzie ratyfikowała paktu Kelloga, usiłując dlatego związać Polskę zobowiązaniem, zanim sytuacja w Ameryce zostanie wyjaśniona? zapytuje korespondent. I odpowiada: Być może, ale prawdopodobną jest bardziej inna rzecz: polsko - sowiecki front okupuje generał „zima", ale generał Steinmann, gubernator sowieckiego Banku państwowego, bawiący obecnie w N. Jorku, rozpoczął straszliwą ofenzywę dla zdobycia kredytu, którego Rosja gwałtownie potrzebuje.

PRZED POROZUMIENIEM ROSYJSKO-RUMUŃSKIEM O BESSARABJE

W artykule datowanym z Bukaresztu donosi wiedeńska „Arbeiter Ztg." że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie wkrótce do porozumienia między Rumunją a Związkiem sowieckim w sprawie Bessarabji. Propaganda sowiecka w Bessarabji wydała bardzo marne rezultaty, mimo że kosztowała olbrzymie sumy. Wybory, przeprowadzone w Besarabji przez nowy rząd bez jakiejkolwiek przemocy, przyniosły komunistom zaledwie 6.000 głosów. Zdaje się, że rząd sowiecki chce wysnuć konsekwencje z tego niepowodzenia propagandy w Bessarabji. Narazie pragną **sowiety pertraktować z Rumunją przez Warszawę.** — Uwzględniając dumę własną Rumunji, **zobowiązała się podobno Polska nie podpisywać żadnego układu z Rosją, pod którym nie byłoby także podpisu Rumunji.** Jest jednak kwestją najbliższych dni, iż w jakiejś formie rozpoczną się rokowania między Rumunją a Związkiem sowieckim, tembardziej, że zapowiedziano już wizytę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie.

Polityka żywnościowa a spożywcy

Stanowisko, które „Naprzód“ w szeregu artykułów zajął w sprawach dotyczących wyżywienia ludności, doznało pełnego poparcia ze strony ogólnej organizacji konsumentów w Polsce, jaką jest Związek spółdzielni spożywców. Mianowicie spółdzielcze biuro prasowe „Społem“ rozsyła następujące komunikaty:

NALEŻY NIE OGRANICZAĆ, LECZ POWIĘKSZYĆ SPOŻYCIE PSZENICY

Wprowadzone cło wwozowe od pszenicy spotkało się ze sprzeciwem przedstawicieli spożywców, którzy dali temu wyraz na ostatniem posiedzeniu komisji Głównej Rady Spożywców.

Przedstawiona została opinja, iż pszenica, jako artykuł pierwszej potrzeby, nie jest jeszcze w dostatecznej ilości spożywana w Polsce, w szczególności w porównaniu z krajami zachodniemi.

Jest prawdą, że produkcja pszenicy u nas nie jest dostateczna, gdyż wwóz jej za ostatnie 5 lat wynosił przeciętnie około 50.000 ton rocznie. Ale też sytuacji nie poprawia polityka ceł ochronnych, które, podwyższając nadmiernie ceny tego artykułu, ograniczają jego spożycie, a co za tem idzie, utrzymują nienormalny stan obecny.

NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI W SPRAWIE PODWYŻKI CEN CUKRU

Od pewnego czasu obiegają pogłoski o zamierzonej podwyżce ceny cukru. Opinja spożywców jest mocno zaniepokojona, gdyż kampanję bieżącą należy bezwarunkowo zaliczyć do pomyślnych pod względem urodzaju buraków, wobec czego produkcja cukru wzrosła.

Normalnym rezultatem powinno więc być obniżenie ceny cukru, co przyczyni się niewątpliwie do powiększenia konsumcji tego artykułu pierwszej potrzeby.

Zaspokajając zatem słuszne życzenia spożywców, uwzględniamy najlepiej interesy producentów, którym zależy na jaknajwiększym obrocie. Doświadczenie ostatnich lat wyraźnie wskazuje na słuszność tego rodzaju polityki, gdyż konsumcja cukru wykazuje u nas stałe tendencję wzrostu.

Jeżeli bowiem przy pomyślnym urodzaju buraków miałby spożywca płacić drożej za cukier, to o ile rok okaże się mniej pomyślny dla producenta, czy będzie on żądał obniżenia ceny?

Zwycięstwo Poincarego

W nocy z piątku na sobotę odbyło się we francuskiej Izbie deputowanych głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie rządowi Poincarego ufności. Głosowanie było poprzedzone kilkudniową dyskusją, w której lewica: socjaliści i radykali ostro krytykowała Poincarego za jego oparcie się o prawicę. Głosowanie zakończyło się zwycięstwem Poincarego: wotum ufności zostało uchwalone 325 głosami przeciw 251, czyli że większość rządu wynosiła 74 głosy.

Ten wynik był do przewidzenia z chwilą, kiedy przed trzema dniami grupa „narodowej lewicy“, tj. partja Loucheura uchwaliła głosować za rządem, w którym zasiada jej wódz. Grupa ta licząca 50 posłów tworzy języczek u wagi i rolę tę wyzyskuje dla zyskania korzyści, niestojących w żadnym stosunku do jej siły liczebnej. Odliczając te głosy, można przyjąć, że faktyczna większość Poincarego wynosi około 25 głosów i to wystarcza wobec tego, że Poincare oświadczył, iż zadowoli się większością 3 głosów.

Mimo to zwycięstwo nie ulega wątpliwości, że rząd Poincarego na długą metę utrzymać się nie zdoła. Przeciw zwartej sile lewicy i z tak niepewnemi żywiołami we własnych szeregach długo we Francji rządzić nie można. Przesilenie więc jest tylko odroczone, a walka będzie dalej szła. Jak przed kilku dniami pisaliśmy, lewica nie rzuciła obecnie do boju wszystkich swych sił, a to ze względu na politykę zagraniczną, w której toczą się ważne rokowania. Tę sytuację zrozumiał Poincare i w swych przemówieniach w dyskusji trzechdniowej silnie ją podkreślał.

Powtórzyła się historja, ciągnąca się już trzeci rok. Przedtem lewica oszczędzała Poincarego, aby nie psuć dzieła sanacji waluty, teraz uratowały go układy reparacyjne i stojąca z niemi w związku sprawa opróżnienia Nadrenji.

Lewica dążyła do tego, aby Poincare wyrzekł się poparcia przez prawicową grupę Marina, przyczem wyraźnie zaznaczała, że opozycja jej nie jest wymierzona przeciw osobie Poincarego, a tem mniej przeciw Briandowi jako kierownikowi polityki zagranicznej. Poincare zręcznie z tego skorzystał, aby przez podkreślenie swej solidarności z Briandem wymusić nierozstrzygniętą walkę o swój los właśnie z tytułu potrzeby kontynuowania kursu obecnej polityki zagranicznej. Lewica, która silnie popiera politykę pokojową, nie mogła przeoczyć tego argumentu i dlatego los Poincarego jako szefa rządu nie jest ostatecznie zadecydowany, a tylko odroczony.

UWAGI

—o—

Bardziej carski od Cara

Chadecka prasa jeżyła się bardzo na dekret o ustroju sądowym i na ministra Cara. Aż gdy przyszło do rozprawy na temat dekretu w podkomisji prawniczej senatu — senator chadecki p. profesor Makarewicz pokazał swoją „opozycyjność“, którą tak ocenił podtrzymujący rząd, czy trzymający się rządu „Czas“:

„Rzecz charakterystyczna, iż prof. Makarewicz, a więc senator należący do chadecji, pomimo że chadecja w pismach swoich **atakowała zjadliwie rząd**, szedł w tej sprawie **dużo dalej, niż minister Car. Żądał bowiem odrzucenia wniosku** sejmowego, podczas gdy minister Car zadowolnił się **zapowiedzeniem zmian**“.

Groźne oponenty!

—ooo—

Z dyskusji o reformie prawa małżeńskiego

W sprawie tej, którą się ogromnie rozmamlałała prasa klerykalna, zabiera głos na szpaltach „Epoki“ p. prof. H. Ułaszyn, pisząc, iż państwo nie może uzależniać swojego ustawodawstwa od tego, na co kler przyzwala.

Jako przykład, jak rozumują teologowie, przytacza:

„Podczas kongresu (1911 r.) eucharystycznego w Moguncji biskup spirski (Speyer) Faulhaber, były profesor na wydziale teologicznym w Strassburgu, powiedział: „Kościół zarządził celibat duchowieństwa, albowiem ręka kapłana, która się do Przenajświętszego sakramentu (Eucharystji) zbliża, czystą być winna...“ (P. U. podaje odnośny tekst i w języku niemieckim. Red. Nap.).

Autor zapytuje słusznie, jak wybrnie biskup, uważający, że ręka człowieka żonatego jest nieczystą (sic) z zagadnienia, iż **grecko - katolickie duchowieństwo**, sprawujące tesame czynności kościelne, **jest żonate?** Zapytuje również, skąd płynie takie **pogardliwe traktowanie małżeństwa**, skoro Kościół katolicki uważa małżeństwo **za sakrament?**

Możnaby jeszcze dodać, że dopiero papież Grzegorz VII z całą energją zabrał się do wprowadzenia celibatu wśród duchowieństwa rzymskiego (r. 1074), że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa duchowni posiadali rodziny. Co więcej święty Piotr, którego następcami nazywają siebie papieże, był ponoć żonaty.

P. Ułaszyn kończy swoją uwagę słowami, że z kazuistyką teologiczną zdrowiej jest nie liczyć się, aby nią nie przesiąknąć, jak adwokaci konsystorscy. I dodaje:

„Już Henryk Rzewuski, ultrakatolicki pisarz, mawiał, że adwokat konsystorski matce czterdziesciorga dzieci dowiedzie, że jest bezpłodną...“

—ooo—

Niezwykła pretensja organu papieskiego

Na świecie jest tak dobrze, że organ Watykanu „Osservatore Romano“ trapi się tylko... coraz bardziej rozpowszechniająca się w nowem pokoleniu tendencją, ażeby przenosić określenia religijne na wydarzenia i uczucia świeckie.

Organ papieski potępia takie zwroty, jak „**boska Italja**“, jak „**credo**“ **polityczne**, albo np. — używanie wyrazu: „**męczennik**“ dla oznaczenia ludzi, którzy zginęli dla jakiegoś świeckiego ideału. Nawet ta ostatnia nazwa uważana jest przezeń za nadużycie, za **profanację!**

Oczywiście, jeżeli chodzi o Włochy, to faszyści przesadzają na punkcie nacjonalistycznego wywyższania wszystkiego, co, ich zdaniem — jest rdzennie-włoskie. Ale z drugiej strony osobliwe pretensje wysuwa „Osservatore“, gdy chce wogóle jakby rozdziału języka świeckiego od kościelnego. Kościół chrześcijański bowiem nie był autorem wszystkich słów, związanych z kultem religijnym — czerpał je z ogólnego skarbca mowy ludzkiej — wiele zaś nazw przejął w spadku po poprzedzających go religjach pogańskich. Można raczej zwrócić uwagę na to, że sfery kościelne narzucać usiłują sprawom świeckim — o ile wypadają one pomyślnie — znamiona „cudowności“.

Zwłaszcza dzieje się tak przy jakichś trjumfach orężnych... Chociaż religja Chrystusa przy swojem założeniu nic wspólnego nie miała ze szczękiem broni. A jednak w wojskach właśnie roi się szczególnie od emblematów religijnych. Nawet gazy trujące odróżniane bywają wedle koloru krzyżów.

Przy tej okazji warto nawiasowo zwrócić uwagę na naszą prasę księżą. Udaje ona wtajemniczoną we wszystko, co z Rzymu pochodzi. A widocznie nie wie nawet, co Rzym uważa za zło, wymagające piętnowania.

Po tym artykule w „Osservatore Romano“ warszawski „Polak-Katolik“ nazwał uczonego, który zginął skutkiem studjów radjologicznych „męczennikiem nauki“... „Męczennikiem“ — chociaż Rzym nie pozwala!

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 stycznia.

TUR

SUKCES „SKALMIERZANEK“ W TEATRZE TUR

Premjera „Skalmierzanek“, komedjo-opery J. N. Kamińskiego, zgromadziła w niedzielę w Teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego tłumy robotników z żonami i dziećmi. **Sala była przepełniona.** Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił ze sceny **tow. prez. Korolewicz**, kreśląc obraz tworzenia teatru narodowego po upadku Rzeczypospolitej i rolę, jaką odegrali w tem dziele W. Bogusławski i J. N. Kamiński. Prelekcję nagrodzono hucznemi oklaskami. Zabrzmiała uwertura, odegrana przez zespół symfoniczny TUR — podniosła się kurtyna i **na tle pięknych dekoracyj**, przedstawiających wieś podkrakowską, oraz wspaniały park, przesunęły się przed oczami widzów **w barwnych kostjumach** Skalmierzanki, Skalmierzanie i kontuszowcy. Tempo sztuki było szybkie, temperament amatorów i zapał z jakim grali wzbudzał u widzów podziw i huczne brawa, które powtarzały się ustawicznie niemal przy każdej scenie. **Prym wiodła doskonałą grą nasza sympatyczna Januszowa** jako Marcinowa. Dosię i Wandę wykonały **Makosiowa** i **Orłówna** bez zarzutu, zyskując brawa za pięknie wykonane piosenki. Sarmacki **(Fleszar)**, Zurosław **(Patyna)** stworzyli doskonałe typy szlachty polskiej, zaś **St. Stańko** jako „gluszec“ bakałarz wywoływał grą salwy śmiechu i huczne brawa. **Makoś** jako Pieprzyk parobczak grał z temperamentem, a śpiewał i tańczył jeszcze zamaszyściej. Ekonomem Sapibrzuchem w swoim typie był Gazda. Reszta zespołu, a przedewszystkiem Bogucka, Nawrocka, Różankowska, Płanetówna i Gajcówna, oraz Lasoń, Rospond i Goldberger i w siarczystym mazurze i w scenach zbiorowych wywiązała się wyśmienicie. **Gra wszystkich amatorów Teatru TUR stała na wysokim poziomie artystycznym**, dostrojona zupełnie do oprawy dekoracyjnej, wprost niezwykłej na scenie amatorskiej. Za inicjatywę i stworzenie oprawy dekoracyjnej Teatrowi TUR należy się na tem miejscu podzięka dyrektorowi Kasy chorych p. **Żychowiczowi**, który chociaż oddał się obecnie tylko Rob. Tow. **Muzycznemu „Hejnał“, ale zawsze będzie niezapomnianym twórcą Teatru TUR.** Należy się wreszcie uznanie członkom orkiestry TUR, którzy wywiązali się bez zarzutu z trudnego zadania. Dzięki powodzeniu, jakie miały „Skalmierzanki“ na premjerze, spodziewać się należy, że sztuka ta długo będzie grana na deskach Teatru TUR. Podczas Sejmu oświatowego TUR z całej Polski w dniu 3 lutego, odegrają nasi artyści-amatorzy „Skalmierzanki“ wobec delegatów zjazdu.

—ooo—

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na stacje kolejową Kraków—Bonarka do Jana Wątora, robotnika kolejowego, zamieszkałego w Sidzinie pow. Krakow, który potrącony został przez pociąg i doznał wstrząsu mózgu.

Krajoznawstwo na wystawie szkolnej

Z pośród sal gromadzących prace młodzieży szkół średnich, na Okręgowej Wystawie szkolnej w Krakowie, zasługuje na szczególną uwagę sala krajoznawcza, cała zapełniona zbiorami Kół krajoznawczych młodzieży, których na terenie województwa krakowskiego jest 39. Zbiory owe można podzielić zasadniczo na dwie części: 1) prace dotyczące jednej miejscowości, gdy wysiłki krajoznawców zdążały do tego, by dokładnie opisać miejsce swego zamieszkania. Do tych kół należy Koło seminarjum żeńskiego w Żywcu, które zebrało sporo już rysunków: strojów, sprzętów, typów domów itp. oraz wykres spostrzeżeń fenologicznych, meteorologicznych. Koło państw. szkoły handlowej w Białej (koło Bielska) ze szeregiem monograf-opisów wsi z planami.

Drugi dział zbiorów krajoznawczych stanowią prace Kół będące odpowiedzią na kwestjonarjusze, ogłaszane w organie Kół Krajoznawczych „Orlim locie", który następnie zamieszcza lepsze z nich. Odpowiedzią na kwestjonarjusze są „Zamki drewniane" Koła seminarjum naucz. z Tomaszowa Mazowieckiego, zbiory rysunków i opisów zamków, które zostały wydane w materjałach Komisji etnograficznej Akademji Umiejętności i nagrodzone nagrodą min. oświaty, zbiór kapliczek i krzyżów przydrożnych Koła państw. gimn. żeńskiego w Krakowie.

Sale przybrały większych rozmiarów obrazy, ilustrujące zwyczaje ludowe wykonane przez Koło państw. gimnazjum VII i państw. gimnazjum i seminarjum żeńskiego w Krakowie, oraz Koło gimn. w Bochni, z których na większą uwagę zasługuje obraz „Siuda Baba" Bańdównej (Kraków) i obrazy Makarewicza, Guzika (Kraków). Koło gimn. VII (Kraków) wystąpiło z bogatym zbiorem fotografji, akwareli, drzeworytów wykonanych przeważnie przez ucznia K. Guzika. Ciekawy też punkt stanowią gablotki Koła gimn. H. Sienkiewicza w Częstochowie z obrazami przemysłu powiatu częstochowskiego i z zamkami z plasteliny powiatu kieleckiego.

—ooo—

Z WYSTAWY. W niedzielę o godzinie 12 w południe otwarto w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim pierwszą wystawę warszawskiego Związku zawodowego polskich artystów-plastyków, zorganizowaną przez krakowski Związek art. - plastyków, obejmującą 290 eksponatów z dziedziny malarstwa, grafiki, architektury i grafiki użytkowej. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu prezydenta miasta wiceprezydent dr. Schneider, gorąco witając inicjatywę wymienionych wystaw między Krakowem a Warszawą. Odpowiedział prezes związku warszawskich artystów-malarzy p. Strzemiński, dziękując za urządzenie wystawy miastu i zarządowi, oraz artystom krakowskim za gorące przyjęcie. Gościnne salony Pałacu Sztuki zwiedziły następnie liczne rzesze publiczności, wśród nich gen. Wróblewski, rektor Akademji sztuk pięknych Szyszko-Bohusz, dziekan Jarocki, profesorowie Axentowicz i Pautsch, grono wybitnych artystów-malarzy, profesorów U. J., Akademji górniczej oraz reprezentantów władz. Nagroda miasta Krakowa za najpiękniejszy obraz będzie przyznana w terminie późniejszym. W godzinach wieczornych podejmowali artyści krakowscy swych kolegów warszawskich w Domu artystów plastyków przy placu św. Ducha.

STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO. W połowie marca urządza Tow. Przyj. Sztuk Pięknych łącznie z komitetem związków parafjalnych opieki nad ubogimi, na którego czele stoi, jak wiadomo, książę biskup krakowski Sapieha, wielką wystawę dzieł sztuki polskiej od roku 1800—1900. Wystawa będzie tem ciekawszą, że dzieła te nie będą pochodziły ze zbiorów publicznych, które są znane, lecz ze zbiorów tylko prywatnych. Komitet prosi tych wszystkich, którzy chcą się przyczynić do uświetnienia tej niezmiernie ciekawej i jedynej w swoim rodzaju wystawy, o zgłaszanie dzieł pod adresem: Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Kraków, Pałac Sztuki, plac Szczepański 4. Komitet wyda ilustrowany katalog ze wstępem jednego z krytyków krakowskich. Wystawa ta budzi już dziś wielkie zainteresowanie i ściągać będzie miłośników sztuki nietylko z Krakowa, ale z całej Polski. Termin zgłaszania dzieł do 2 lutego br.

WYBORY KAHALNE W PODGÓRZU: KLĘSKA SYONISTÓW. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do żydowskiej rady wyznaniowej. Po raz pierwszy głosowanie było pięcioprzymiotnikowe. Stronnictwo dotąd rządzące w kahale podgórskim, z dotychczasowym prezesem rady wyznaniowej drem Ferberem na czele, odniosło pełne zwycięstwo, zdobywszy 7 mandatów, gdy syoniści połączeni z mizrachistami uzyskali tylko 3 mandaty.

Po napadzie rabunkowym na bank Gottlieba w Rynku

Zgon Prytuły w szpitalu

Policja krakowska prowadzi dalsze dochodzenia w sprawie napadu bandyckiego na kantor Gottlieba w Rynku głównym. Dochodzenia idą głównie w kierunku ustalenia, czy opryszek miał wspólników, urzędnik kantoru Adolf Weiss zeznał bowiem, że napastnik po zrabowaniu monet i papierów wartościowych, opuszczając lokal, zagroził mu, że **jeżeli wyjdzie na ulicę i zaalarmuje przechodniów, czeka go porachunek ze strony jego kolegów.** Mógł to być wybieg bandycki, w każdym razie okoliczność ta nasunęła policji różne domysły.

CO ZNALEZIONO PRZY BANDYCIE

Jak już donosiliśmy, przy bandycie znaleziono wszystkie zrabowane papiery i pieniądze. Nadto miał on przy sobie **dwa sznury podwójne z przewodów elektrycznych** (przygotowane do wiązania ofiar napadu), bilet kolejowy III kl. do Katowic, rewolwer bębenkowy 8-milim., naładowany czterema nabojami i jedną łuską oraz **7 sztuk czeków „Diamand National Bank" na przesyłki pieniężne.** Sześć czeków było wypełnionych na nazwisko Kazimierza Prytuły, a jeden na Jana Prytułę i to właśnie awizo bandyta przedłożył w kantorze Gottlieba do realizacji.

PRZESŁUCHANIE W SZPITALU

Naczelnik wydziału śledczego nadkom. Pollak przesłuchiwał Prytułę przez 15 minut. Prytuła ma pełną świadomość, stan jego zdrowia jest ciężki, aczkolwiek gorączka nie przekracza 38 st. Zeznania składał urywanym głosem, przyczem liczył się ze słowami, by nie powiedzieć czegoś niepotrzebnego.

Z PRZESZŁOŚCI BANDYTY

Prytuła liczy lat 36, wyznania rzymsko-katolickiego, stanu wolnego. Rodzice jego Michał i Marja, wieśniacy, pracują we wsi Płotycze, powiat tarnopolski. **Prytuła jako 18-letni chłopak wyjechał do Ameryki, gdzie przebywał do roku 1927.** Jakie miał tam zajęcie i gdzie przebywał, nie jest znane. Zapewne zetknął się tam z apaszami amerykańskimi, od których przyswoił sobie metody bandyckie. Po powrocie z Ameryki przebywał jakiś czas w domu, poczem **przyjechał do Krakowa, gdzie zapisał się na kursy samochodowe przy ulicy Floriańskiej 28.** Krytycznego dnia w sobotę pożyczył sobie od gospodyni, u której mieszkał z dwoma kolegami przy ul. Topolowej 4, 20 zł., za które kupił sobie bilet do Katowic.

ZGON PRYTUŁY

Prytuła wskutek odniesionych ran zmarł wczoraj o godz. 10'30 rano w szpitalu św. Łazarza.

NAGRODY DLA POLICJANTÓW

P. wojewoda krakowski udzielił pochwały przodownikowi Kosteckiemu i st. posterunkowemu Puchale za dzielne i energiczne zachowanie się w czasie pościgu za sprawcą napadu Janem Prytułą, dokonanego w dniu 12 stycznia na kontor wymiany Gottlieba w Rynku głównym 17, które w przeciągu b. krótkiego czasu doprowadziło do ujęcia sprawcy. Ponadto p. wojewoda wyznaczył dla przodownika Kosteckiego nagrodę w kwocie 100 zł., a dla st. posterunkowego Puchały nagrodę w kwocie 50 zł.

—o0o—

I ZJAZD STOWARZYSZEŃ KAS POŻYCZKOWYCH. W gmachu krakowskiej gminy żyd. odbył się w niedzielę I. okręgowy zjazd stowarzyszeń dobroczynnych kas oszczędności Zachodniej Małopolski. W zjeździe wzięli udział delegat amerykańskiego Jointu, dyr. Giterman, delegaci kas Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa, Chrzanowa, Nowego Targu, Oświęcimia itd. Przewodniczący Centralnego Komitetu prezydent Krakowskiej gminy izr. Rafał Landau zagaił zjazd, podnosząc zasługi amerykańskiego Jointu około założenia kas pożyczkowych w Polsce, tudzież działalność poszczególnych komitetów, przychodzących z pomocą szerokim warstwom ludności. Ze sprawozdania okazuje się, że w Małopolsce zachodniej założono 58 kas pożyczkowych podlegających Centralnemu komitetowi w Krakowie, że łącznie udzielono dotąd pożyczek w kwocie okrągło półtora miljona zł., że zwroty pożyczek uskuteczniają dłużnicy punktualnie i że kasy te rozwijają się pod każdym względem pomyślnie. Po obszernej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości i uchwalono na wniosek prezesa Związku inwalidów żyd. p. Bachnera podziękowanie dyr. Gitermanowi i prezydjum Centralnego komitetu za gorliwą i skuteczną pracę.

PRZEKOPANIE KWATER NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie dotyczące przekopania kwater IX i XIII (dla dorosłych) i wzywające strony interesowane, aby do dni 14-tu zgłosiły ustnie (z wydaną wpierw przez Zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu) w magistracie (Wydział I. gospodarczy II p. oficyny, drzwi Nr. 38) w godz. 12 do 13.30 prośbę, o pozostawienie w nienaruszonym stanie odnośnego grobu na dalszy czasokres i uiściły przepisaną opłatę. O ileby interesowana strona zamierzała wydobyć szczątki zmarłych i przenieść je na miejsce stałe, należy wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie miejsca za złożeniem opłaty, a do Miejskiego urzędu zdrowia osobną prośbę o zezwolenie na ekshumację zwłok. Po upływie zakreślonego 14-dniowego terminu, nagrobki i krzyże będą bezwarunkowo usunięte, a groby czasowe na tych kwaterach przekopane.

WYPADEK PRZY PRACY. Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj Helena Skolniakowa (lat 22), zamieszkała w Bronowicach, której w czasie pracy w fabryce puszek obcięła maszyna dwa palce u lewej ręki. Skolniakową opatrzono i skierowano do szpitala chirurgicznego. Skolniakowa jest wdową po zabitym przed dwoma miesiącami szferze, którego zamordował jakiś pasażer-bandyta pod Częstochową.

USIŁOWAŁA ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Lenartowicza 10, gdzie 59-letnia Paulina Nowakowa zażyła nadmanganjanu potasu w zamiarze samobójczym. — Lekarz pogotowia ratunkowego przepłukał jej żołądek, poczem przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku miały być niesnaski rodzinne.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEGO RZEMIEŚLNIKA. Aleksander Piszczek (l. 17), terminator ślusarski, zam. w domu przy ul. Lwowskiej 48 targnął się na swoje życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce. Kula przebiła lewe płuco i ugrzęzła tuż pod skórą. Lekarz pogotowia po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

PO SPRZECZCE Z SIOSTRAMI wypiła jakiegoś płynu trującego Helena C. i upadła zemdlona na ulicy. Lekarz pogotowia przepłukał desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala.

ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM uległa Anna Warnaszówna l. 29, służąca, zam. przy ul. Łobzowskiej 5. Wypadek został spowodowany nieostrożnością Warnaszówny, która nie domknęła kurka gazowego. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

ZACZADZIŁ SIĘ czadem węglowym, wydobywającym się z piecyka żelaznego 40-letni Władysław Ryszka, zam. przy ul. Żółkiewskiego 3. Lekarz pogotowia przywrócił Ryszkę do przytomności i powierzył go opiece domowej.

AWANTURA NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. Cmentarz żydowski był w niedzielę koło południa widownią niesłychanych awantur na tle wyborów do kahału. Grupa polityków podgórskich nie godząc się z argumentami Jakóba Wassermanna, handlowca, pobiła go dotkliwie laskami po głowie. Zajście zlikwidowała policja a rannym zaopiekował się lekarz pogotowia ratunkowego.

POŻAR. W niedzielę wyjeżdżała straż pożarna na ul. św. Agnieszki, gdzie w domu Izraela Goldmana pod l. 12 zapaliła się belka w ścianie wskutek wadliwej budowy komina. Po 20-minutowej akcji ratowniczej straż ogień ugasiła.

ARESZTOWANIE AMATORÓW MASZYNY DO PISANIA. W związku z dokonaną kradzieżą maszyny do pisania w dniu 26 listopada 1928 roku na szkodę Związku Opieki nad Sierotami Żydowskiemi przy ul. Zielonej 3, aresztował wydział Śl. Stefana Gregorczyka (lat 27) i Ettigera Natana (lat 21), od których skradzioną maszynę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś aresztowanych odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego.

ZŁODZIEJE W WYTWÓRNI WYROBÓW SREBRNYCH. Dostali się nieznani sprawcy do wytwórni wyrobów srebrnych i metalowych — Markusa Zeigera, przy ul. Skałecznej 4. skąd skradli większą ilość wyrobów srebrnych, jak tace, podstawki, torebki damskie, kubki, cukierniczki i t. p., oznaczone znakiem fabrycznym S. S. i cechą Urzędu probierczego — łącznej wartości około 4000 złotych. Dochodzenia w toku. — Dostali się nieznani narazie sprawcy do biura Związku Inwalidów przy ul. Podzamcze 30 przez okno, skąd skradli z zamkniętej kasetki kwotę 300 złotych i uszkodzili zamki przy biurkach. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA WOŹNICY. — Pietras Feliks, woźnica, zamieszkały przy ulicy Paszkowskiej, zgłosił w policji, że nieznany sprawca dostał się do mieszkania w czasie jego nieobecności przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł na jego szkodę garderobę wraz z kufrem wartości 393 złotych, zaś na szkodę Zofji Woźniak, zamieszkałej w drugim pokoju suknię wartości 120 złotych i 3 złote gotówki. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ WÓZKA RĘCZNEGO. Niekiel Anna, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 29, zgłosiła w policji, że skradziono jej z podwórza wózek ręczny wartości 100 złotych.

CYGANI W POTRZASKU. Kolompar Jan (lat 20) bez zajęcia i zamieszkania, cygan, aresztowany został za oszukańczą grę w karty. Kwiatkowski (lat 33), Kwiatkowski Roman (lat 20) i Horwat Jan (lat 26), cygani, wszyscy bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za bójki i awantury w restauracji Habera przy ulicy Kalwaryjskiej.

—ooo—

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI. Nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie, ukaże się w ciągu najbliższych dni trzecie wydanie poprawione Księgi Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa wraz z Wielkiem Miastem Gdańskiem. Zbędnem wydaje nam się rozwodzić nad celowością powyższego wydawnictwa, które ukazało się dotąd dwukrotnie w odstępach rocznych i zdobyło sobie powszechne uznanie i popularność wśród sfer zainteresowanych. Wydanie Księgi Adresowej Polski, któraby umożliwiła bezpośrednie stosunki między wytwórcą a spożywcą, wymagało długotrwałej i nader kosztownej pracy przygotowawczej. Okazało się przed trzema laty, po wyjściu pierwszego wydania, jak znaczna i powszechna była potrzeba wydawnictwa tego rodzaju. Najlepsze świadectwo daje wyczerpanie nakładu obydwu wydań w ciągu bardzo krótkiego czasu. Całkowite uznanie należy się wydawcy, który mimo niesłychanych trudności i niesprzyjających warunków, nie pożałował kosztów i pracy dla stworzenia podobnego dzieła. Nowe wydanie ze wszech miar pożytecznego wydawnictwa niewątpliwie w krótkim czasie znajdzie się na biurku każdego kupca, by w dalszym ciągu służyć sprawie rozpowszechniania nowoczesnych metod pracy wśród naszych sfer gospodarczych.

A JEDNAK OD KATARU I GRYPY OCHRONIĆ SIĘ MOŻNA! Niemal cały świat ogarnęła epidemja grypy i katarów. W Ameryce i środkowej Europie grasuje powszechnie na pozór mało niebezpieczna, a jednak w następstwach groźna. Wystarczy tylko parę słów zamienić z osobą, dotkniętą katarem, a już w parę minut później występuje i u najzdrowszego człowieka.

W Polsce na szczęście katary i grypa epidemiczne nie wystąpiły, zbliża się jednak od Zachodu — a zmiana temperatury i odwilż przyśpieszy ją.

Każdy dzień przynosi zastraszające wiadomości, a cyfry dotkniętych grypą idą w miljony. Przeważnie w wielkich miastach epidemja stała się groźna — zewsząd nadchodzą wiadomości o pozamykaniu szkół, uniwersytetów, teatrów, kin i o przepełnieniu szpitali, sanatorjów. Największe niebezpieczeństwo grozi przedewszystkiem tam, gdzie zbierają się tłumy, a więc w fabrykach, kopalniach, szkołach, w wyższych uczelniach, gimnazjach, kościołach, synagogach, kolejach, a bezpośrednio najbardziej zagrożeni są księża przy konfesjonałach, nauczyciele, kupcy, urzędnicy, dalej konduktorzy kolejowi i tramwajowi. Zabawy i bale dostarczają wielki procent dotkniętych katarem i grypą.

Ogólnie wiadomem jest, że dotychczas nie wynaleziono środka leczniczego, usuwającego katar i zapobiegawczego, a wyroby francuskie, niemieckie i angielskie, chociaż były drogie, wnet okazały się bezwartościowemi, zresztą i wszystkie aparaty i surowice nie przyniosły ulgi.

A jednak ze wszech stron donoszą nam, że przecież możemy się już obronić od tych najokropniejszych plag jesieni i zimy. Przed niespełna kilkoma tygodniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarejestrowało pod Nr. 1198 nowy środek pod nazwą **„Pinomethyl"** i dopuszczony do sprzedaży w aptekach, ustalając cenę niską i możność najbiedniejszym warstwom, a szczególniej rzeszom robotniczym najbardziej zagrożonym, na przeziębienia i na wieczne katary narażonym — możność ochrony i wyleczenia.

Twierdzą ci, co już używali nowego środka, że katar usuwa i chroni od kataru i chorób groźnych dla organów oddechowych, a więc i grypy. Ze sfer fachowych dowiadujemy się, że **„Pinomethyl"**, to niewinny środek, a mimo to używać go można tylko ściśle w myśl wskazówek i nadużywać go absolutnie nie wolno, używając dwa do trzech razy dziennie po jednej kropli na wacie, wprowadzając do nosa. Działa natychmiast. Do inhalacji może być używanym jedynie na zlecenie lekarza jako 6% roztwór w płynnej parafinie idealnie czystej. Układ składników chemicznych: japońska kamfora z połączeniem phenolowo-mentholowem z miniaturowemi cząstkami esencji eterycznych ziół leczniczych krajów tropikalnych... to **Pinomethyl.**

Nie wolno więc czekać aż katar, grypa, zakołata do izby robotnika, który w pocie czoła pracując, najprędzej narażonym być może na groźne następstwa katarów — robotnika często obarczonego liczną rodziną, dla którego choroba nraszczy egzystencję.

Brońmy się, jeśli mamy środki ochronne i lecznicze.

TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Dziś we wtorek odbędzie się w zakładzie mineralogicznym przy ul. Gołębiej 11, II piętro o godzinie 6 wieczorem zwyczajne zebranie krakowskiego Oddziału z następującym porządkiem dziennym: — dr. Ludwik Chrobak, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Z zastosowań lampy kwarcowej" (luminiscencja) z pokazami.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i następne dni tygodnia „Murzyn warszawski". Premjera nowości Ludwika Verneuila „Musisz się ze mną ożenić" w sobotę.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Jeszcze tylko kilka dni graną będzie rewja jubileuszowa „Karnawał pod gazem" w wykonaniu całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Wojnarem, Sobotkówną, Gustawem Cybulskim, Belskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim i Pilarskim (junjorem). Rewja ta w dniach najbliższych schodzi z afisza. W próbach rewja „Blondynki czy brunetki". Codzień dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

CLAIRE DELYSS, tancerka, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych **we wtorek 22 bm.** w Starym Teatrze i wykona szereg nowych kreacyj tanecznych.

CHÓR CECYLJAŃSKI, który wystąpi na poranku w dniu 20 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego spełnia w Krakowie pod dyrekcją O. dra Bernardini Rizziego zaszczytną misję popularyzacji muzyki wokalnej. Występy tego chóru nabierają cech istotnej doskonałości artystycznej w okresie Bożego Narodzenia przez oryginalne wykonywanie kolend polskich. — Ks. dr. Rizzi, Włoch, odsłania Polakom piękno ich własnych pieśni. Wydobywa się z zapomnienia własne kolendy, manuskrypty, tkwiące dotychczas w papierach Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum etnograficznego ,zaczynają żyć, a sharmonizowane przez Ks. Dra Rizziego kolendy, olśniewają swym bogactwem i melodyjnością. Publiczność zostaje porwana ich pięknem i dziwi się, że są to tak wspaniałe utwory i to... nasze. Na dwóch porankach publicznych, urządzanych przez Chór Cecyljański w Starym Teatrze, zabrakło biletów. Niewątpliwie w najbliższą niedzielę zapełni się Teatr tłumami słuchaczów, tembardziej, że obok Chóru Cecyljańskiego, bierze udział w koncercie pełna orkiestra Robotniczego Towarzystwa Muzycznego „Hejnał" z szeregiem utworów nowoczesnej muzyki świeckiej. Początek poranku o godzinie 11'30 przedpołudniem. Ceny biletów zniżone.

KARNAWAŁ

DANCINGI PRAWNIKOW. Towarzystwo biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak w poprzednich latach, urządza dancingi w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) w dniach 24 i 31 stycznia, oraz 7 lutego (czwartki karnawałowe). Zaproszenia wydaje się od czwartku 17 stycznia w lokalu Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa, ul. Gołębia 20, od godziny 11—13 i od 16—18.

POD ZNAKIEM SREBRNEGO PARAGRAFU odbędzie się w sobotę 26 stycznia we wszystkich salach Starego Teatru reprezentacyjny bal palestry, który dorocznie gromadzi w karnawale śmietankę naszego towarzystwa, a którego zwłaszcza tamtegoroczny wyjątkowy sukces pozwala nam wróżyć wyjątkowe powodzenie i w bieżącym roku. Przygotowania do balu są już w pełnym toku, a rozsyłanie zaproszeń jest na ukończeniu. Wobec postępującej przedsprzedaży biletów wstępu tylko drobna — jak nas informują — ilość biletów będzie do nabycia przed balem przy kasie balowej. Panowie udekorowani będą na balu godłem palestry srebrnym paragrafem, dla pań przygotowuje komitet balowy szereg niespodzianek. Bal zaszczyci swoją obecnością szereg osobistości. Na czele komitetu balowego stoi prezydent Izby adwokatów i prezes Stowarzyszenia kandydatów adwokackich Okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie.

Z Polski

WYBORY GMINNE W TARNOWIE. Magistrat miasta Tarnowa uchwalił rozpisać wybory do Rady miejskiej. Wybory miały się odbyć jeszcze przed rokiem, jednak władze nadzorcze wstrzymały wówczas czynności wyborcze.

PAN PĄCZEK NIE CHCE UZNAĆ WOLI WIĘKSZOŚCI RADY MIEJSKIEJ. W Lublinie na posiedzeniu Rady miejskiej odbyło się **powtórne głosowanie nad wotum nieufności dla prezydenta m. p. Pączka.** W wyniku głosowania wniosek o wyrażenie p. Pączkowi **wotum nieufności** przeszedł 26 głosami przeciwko 23, przy 1 wstrzymującym się. Czy to powtórne głosowanie jeszcze nie wystarcza p. Pączkowi?

TROJE DZIECI UDUSZONYCH W DYMIE. We wsi Krzywem Błocie (pow. Włocławski), zamieszkuje gajowy Konstanty Grzybowski z żoną i trojgiem nieletnich dzieci. Onegdaj, gdy gajowy był na służbie, a żona jego wyszła po zakupy do miasta, pozostawione bez dozoru dzieci: 6-letni chłopczyk, 5- i 2-letnie dziewczynki, poczęły zabawiać się zapałkami i podpaliły nagromadzony przy kuchni chróst. Zabawa skończyła się tragicznie, gdyż mieszkanie wypełniło się dymem, a dzieci, nie mogąc wyjść, zaczęły się dusić. Zanim matka wróciła do chaty, 2-letnia dziewczynka udusiła się na śmierć, zaś pozostałe dzieci w stanie ciężkim przewieziono do szpitala we Włocławku.

POŚCIG ZA MORDERCAMI. W związku z obławą, zarządzoną przez powiatową komendę policji państwowej w Wadowicach za sprawcami morderstwa, popełnionego na osobie Jakóba Kaima Szarla w Kalwarji, a to: Józefem Światłoniem, Karolem Jończykiem i Karolem Spałą z Harbutowic, w czasie ucieczki tychże w Harbutowicach, pow. Wadowice, st. poster. Franciszek Rybek, posterunkowy Michał Pach i posterunkowy Stanisław Szczepanik, ołaj z PPP. Wadowice, użyli w dniu 12 bm. broni palnej i przypuszczalnie jeden ze sprawców został lekko ranny. Sprawcy mimo to zbiegli. Pościg trwa nadal.

NAPAD NA POLICJANTA. Dnia 13 bm. między godziną 1 a 2, gdy posterunkowy Władysław Pawlina ze Szczurowej wchodził do domu Oleksego Wawrzyńca w Strzelcach Wielkich, pow. Brzesko, celem wywołania stróża nocnego, grającego wówczas w tym domu na skrzypcach, rzuciło się na posterunkowego Pawlinę kilku osobników, będących tamże na zabawie, usiłując go rozbroić. Dwaj osobnicy, a to: Michał i Piotr Oleksowie zadali posterunkowemu Pawlinie ranę ciętą, długości 5 cm na dolnej wardze. Posterunkowy Pawlina po zaopatrzeniu go przez lekarza pozostaje w opiece domowej. Sprawcy zostali aresztowani.

TRAGEDJA UCZNIA. Józef Miławski, syn robotnika kolejowego w Winnikach, uczęszczał do VI klasy gimnazjalnej we Lwowie, odznaczając się pilnością i niepospolitemi zdolnościami. Konstytucja gwarantuje u nas bezpłatną naukę w szkołach, jednakowoż poza szaloną drożyzną książek i przyborów szkolnych istnieją różne opłaty szkolne w postaci datków na koła rodzicielskie, administracyjne, czesne i inne, które obciążają budżety rodzin uczniów. Ojciec Miławskiego, mając liczną rodzinę na utrzymaniu, nie miał środków na dalsze kształcenie syna, nakazał mu przeto przerwać naukę i wstąpić do terminu. Chłopiec tęskniąc za szkołą, zapisał się do szkoły przemysłowej, gdzie zdał egzamin wstępny z odznaczeniem, jednakowoż nie mógł być przyjęty, gdyż nie miał 120 złotych na opłacenie wpisowego.

Nieszczęsny z rozpaczą w sercu pożegnał się ze swemi marzeniami o studjach naukowych i znalazł zajęcie w warsztacie rusznikarskim p. Sartoriego przy ul. Kurkowej we Lwowie. Po trzech dniach Miławski przepadł bez wieści, zabierając ze sobą rewolwer wraz z nabojami. Sartori powiadomił policję. Na drugi dzień syn rusznikarza spotkał na ulicy Miławskiego i zażądał oddania rewolweru. Chłopiec odmówił, mówiąc, że wziął go celem popełnienia samobójstwa. Powiedziawszy to oddalił się szybko. Sartori powiadomił również policję. Natychmiast zarządzono odszukanie desperata, nie zdołano jednak zapobiec tragedji. Wczoraj rano nieszczęsny pozbawił się życia przy pomocy zabranego rewolweru. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu rodziców.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO POD ZARZUTEM ZDEFRAUDOWANIA 1000 DOLARÓW. W roku ubiegłym zaginął w urzędzie pocztowym Warszawa 2 — list wartościowy, zawierający 1000 dolarów. W związku z tem aresztowano obecnie urzędnika pocztowego Hipolita Bienasa, zamieszkałego w Falenicy.

Z zagranicy

WYJAZD KRÓLA ANGLJI NA RIVIERE WŁOSKĄ. Dzienniki wiedeńskie donoszą z San Remo, że zamek Selva Dolce przeznaczony został na pobyt króla angielskiego.

SILNE MROZY W AUSTRJI I JUGOSŁAWJI. Przez 3 dni panowały w Wiedniu i całej Austrji silne mrozy. Jeszcze w niedzielę rano wynosiła temperatura — 17 st. Cel. W południe podskoczyła temperatura do —4 stopnie Cel.

Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w mieście i okolicy Białogrodu panowały mrozy od 14—18 st. C. Dunaj i Sawa zamarzły. Komunikacje między Białogrodem a Zemunem tylko z trudnością dało się utrzymać.

SERUM PRZECIWKO INFLUENZY. „United Press" donosi z Waszyngtonu, że na posiedzeniu końcowem konferencji, zwołanej dla zwalczania influenzy w Stanach Zjednoczonych, dr. Atwood podał do wiadomości, że udało się sporządzić serum z krwi tych chorych na influenzę, którzy już wyzdrowieli. Preparat wykazał, że serum to chroni przed influenzą na przeciąg dni 90-ciu.

ŁADNY PODARUNEK GWIAZDKOWY. Miljoner nowojorski Edward Harkness ofiarował uniwersytetowi Harward w Bostonie **dziesięć miljonów dolarów** jako podarunek gwiazdkowy. Pieniądze te ofiarodawca przeznaczył na wewnętrzną reorganizację uniwersytetu, w szczególności na budowę domów mieszkalnych dla studentów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. W Brukseli zanotowano silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w północnej Japonji.

Z komisji budżetowej

Przemysł i handel — komunikacja — poczta i telegraf

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 stycznia.

W dniu dzisiejszym po kilkudniowej niedyspozycji posel **Byrka** (BB) **objął z powrotem przewodnictwo sejmowej komisji budżetowej.**

Na wstępie przewodniczący zawiadomił, że **poseł** Krzyżanowski (BB) **zrzekł się z powodu choroby w rodzinie stanowiska generalnego referenta budżetu**. Referat generalny objął w miejsce posła Krzyżanowskiego poseł **Byrka**.

TECHNIKA GŁOSOWANIA NAD BUDŻETEM

Następnie przewodniczący powołując się na uwagi marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** odnośnie do techniki głosowania nad preliminarzem budżetowym oświadczył, **że należy uprościć tę sprawę**, aby marszałek Sejmu miał prawo nieprzyjmowania do głosowania wniosków, które nie były zgłoszone na komisji, lub uwidocznione we wnioskach mniejszości. Wniosek w sprawie odnośnego uzupełnienia regulaminu poseł Byrka zobowiązał się wypracować do jutra. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

BUDŻET MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

Następnie przystąpiono do głosowania nad **budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.**

Przyjęto m. in. wniosek o podwyższenie dochodów o 100 tys. zł. z tytułu likwidacji urzędu przywozy i wywozu. Z poważniejszych pozycyj przyjęto m. in. poprawkę o podwyższenie pozycji „przemysł ludowy" o 250 tys. zł. oraz pozycji „przemysł rybacki" o 100 tys. zł.

W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto wniosek referenta o podwyższenie pozycji na rozbudowę floty handlowej o 1,621.824 zł., oraz na poszukiwanie soli potasowych o 2,150.000 zł.

Wpłatę „Polminu" do skarbu podwyższono o 250 tysięcy zł., dochód z kopalń skarbowych na Górnym Śląsku podniesiono z 900 tysięcy na — 2.500.000 zł.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji. Referent poseł **Sobolewski** (BB) oświadczył m. in. że rząd oblicza wydatek na dodatek dla funkcjonarjuszów państwowych na **115 miljonów zł.**

Na cel ten zamierza uzyskać z przewozu towarów 25,500.000 zł. ze zmniejszenia wpłat do skarbu o 29.500.000 zł., oraz ze skreślenia różnych inwestycyj na sumę 60 miljonów zł.

Następnie obszernie omawiali sprawę dostaw progów kolejowych poseł **Byrka** i wiceminister komunikacji p. **Czapski**. (Swego czasu gruntownej krytyce poddał gospodarkę ministerstwa w tej sprawie tow. poseł **Kaczanowski**. Przyp. Red.).

W głosowaniu **przyjęto** wnioski rządu w sprawie pokrycie 15%-owego dodatku dla urzędników. **Przyjęto** również wnioski tow. posła **Kuryłowicza** o zmniejszenie pozycji na remont i konserwację budynków o 76 tysięcy złotych o skreślenie wydatków na Radę kolejową o 31 tysięcy złotych i o zmniejszenie pozycji na budynki o 6 miljonów 065 tysięcy złotych. **Odrzucono** natomiast wniosek tow. **Kuryłowicza** o zniżenie ceny tony węgla o 2 złote. **Następnie przyjęto** wnioski tow. Kuryłowicza o zmniejszenie pozycji na materjał w rubryce „naprawa taboru" o 5,218.000 zł., oraz pozycję na wymianę taboru o 4,870.000 zł.

Poza tem przyjęto szereg wniosków, dotyczących spraw zdrowotnych i sanitarnych, wstawiając na te cele ogółem 1,200.000 złotych

Koszta specjalnych badań technicznych zmniejszono na wniosek tow. Kuryłowicza o 2.000.000 złotych, zaś dochód z przewozu towarów podwyższono o 26,865.000 złotych. Podwyższono również na wniosek tow. Kuryłowicza paragraf „czynsz najmu i dzierżawy" o 1,839.300 złotych. Wreszcie przyjęto wniosek rządu o skreślenie inwestycyj na łączną sumę 60 miljonów złotych. Na tem zakończono głosowanie nad budżetem ministerstwa komunikacji.

BUDŻET MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

Budżet ministerstwa poczt i telegrafów referował poseł **Dobrzański** (BB), stwierdzając, że ruch pocztowy wraz z gazetowym w porównaniu z **rokiem 1924 wzrósł o 46 procent**, ruch przekazów krajowych i zagranicznych **wzrósł o 108 procent.** Budżet obecny jest taki sam jak w roku ubiegłym.

Po przemówieniu referenta zabrał głos tow. poseł **Ciołkosz**, którego przemówienie ze względu na spóźnioną porę zamieścimy w dniu jutrzejszym.

Kongresy opozycji litewskiej

Ryga, 14 stycznia (PAT). Z Kowna donoszą do „Lety": W niedzielę dnia 13 stycznia br. po raz pierwszy od czasu przewrotu na Litwie z r. 1926, zebrał się kongres litewskich stronnictw opozycyjnych: laudininków i socjalnych demokratów. Sprawozdawców dziennikarskich nie dopuszczono ani na jeden, ani na drugi kongres. W zjeździe Laudininków uczestniczyło przeszło 100 delegatów. Na sali obecni byli dwaj urzędnicy policyjni, którzy stenografowali cały przebieg zjazdu.

Na zjeździe laudininków referat wygłosił w imieniu Centralnego komitetu partji, Dajlide. — W debatach zabierał głos między innymi były prezydent Republiki dr. Grynius i były prezes ministrów Slezewiczius. Dr. Grymius oświadczył, że wypadki z 17 grudnia 1926 roku były dla Litwy katastrofą. Rząd litewski zrzekł się przedwcześnie władzy, nie dlatego, aby nie był w stanie walczyć, lecz dlatego, że stawiał interesy państwa ponad interesy prywatne. Rozpatrując wewnętrzne położenie Litwy od czasu przewrotu, kongres stwierdza, iż życie państwowe coraz bardziej odbiega od ideałów demokracji i parlamentaryzmu, w imieniu których naród litewski walczył o swoją niepodległość. Postępowanie nadal po takiej drodze grozi Litwie wykreśleniem jej z liczby krajów kulturalnych i ujemnie odbić się może na opinji Litwy zagranicą i na jej położeniu międzynarodowem. W uchwalonych wkońcu rezolucjach w sprawie polityki wewnętrznej, kongres wysunął następujące tezy: 1) Stworzona pod hasłem demokracji Litwa, istnieć może tylko w imieniu demokracji. 2) W parlamentaryzmie upatruje Kongres nietylko formę rządu, ale także szkołę, w której naród uczy się troszczyć o interesy swego państwa, co jest niezbędne, zwłaszcza w małych krajach. 3) Kongres protestuje przeciw temu, iż rozwiązany przed 2 laty sejm litewski nie był dotychczas zwołany i że administracja krajem odbywa się bez udziału przedstawicieli narodu. 4) Kongres protestuje przeciw sytuacji, która pozbawia ludność swobód obywatelskich i praw zagwarantowanych przez konstytucję, a także protestuje przeciw biurokratycznemu centralizmowi we wszystkich dziedzinach, który niszczy inicjatywę obywatelską i ogranicza prawa samorządowe. 5) Kongres domaga się, aby sejm był natychmiast zwołany i aby sejmowi, jak to jest przyjęte we wszystkich krajach kulturalnych, dana była możność układania budżetu, ustaw i zawierania międzynarodowych umów.

W sprawach polityki zagranicznej kongres Laudininków w rezolucjach swoich stwierdza, że 1) postanowienie Rady Ligi narodów z dnia 10 grudnia 1927 roku nakłada na Litwę obowiązek wznowienia stosunków z Polską, przyczem sprawę „okupowanej części Litwy" pozostawiono na dalszym planie, 2) z Niemcami zawarto umowę handlową, która faktycznie przekształca Litwę w niemiecką kolonję, 3) zwalczając chrześcijańską demokrację, rząd zawarł konkordat z Watykanem, w którego wyniku zwiększył się klerykalny wpływ państwa, 4) nie poczyniono niczego w sprawie sojuszu państw bałtyckich, przeciwnie, dopuszczono w stosunku do krajów bałtyckich niepożądane, obce wpływy, 5) z pobudek polityki zewnętrznej rząd zawarł ścisły związek z tak odległem państwem, jak Włochy, podczas gdy stosunki z najbliższymi sąsiadami nie są uregulowane. Kongres podkreśla, że w polityce zagranicznej należy zwrócić większą uwagę na zasadę celowości, a nie kierować się interesami odrębnych grup i osób. Dla wzmocnienia międzynarodowego położenia Litwy Kongres uważa za potrzebną konsolidację wewnętrznego życia państwa na zasadach demokracji i parlamentaryzmu.

Kongres socjalnych demokratów zgromadził 30 delegatów. I na tym zjeździe asystowało 2 funkcjonarjuszy policji, notując stenograficznie przebieg obrad, oraz 2 innych dla utrzymania porządku. W imieniu Centralnego Komitetu przewodniczący inż. Kairis przedłożył zjazdowi sprawozdanie. Referent wskazał, że **z 200 oddziałów stronnictwa socjalno - demokratycznego na Litwie czynnych jest zaledwie 100, a wszystkie inne zamknęła policja.** W powiatach Telsze, Troki i Marjampolu, zamknięto wszystkie wogóle organizacje socjalnej demokracji. Kongres przyjął rezolucję, w której oświadcza, **że o żadnym kompromisie z rządem obecnym nie może być mowy.** Za najważniejsze zadanie przyszłości Kongres uważa dążenie do utrwalenia na Litwie demokracji, przyczem należną rolę uzyskać mają organizacje robotnicze, celem obrony praktycznych interesów. Postanowienia naczelników powiatów o zmianie statutów. Kongres uznał za bezprawne i poruczył Centralnemu Komitetowi skoordynować te statuty z obowiązującą ustawą. W kołach socjalistycznych liczą się z możliwością, że stronnictwo socjalno-demokratyczne będzie w ogólności zupełnie zniesione. Wypowiadają jednak zdanie, że partja w takim wypadku nic nie straci, gdyż i przy obecnych warunkach nie może prawie zupełnie funkcjonować.

TELEGRAMY

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że rząd wypracowuje projekt ustawy o podziale administracyjnym państwa. Mają być utworzone następujące terytorja: **Białogród, Syrmja, Sarajewo, Ragusa, Zagrzeb, Słowencja, Morawa, Nisz, Sumadija, Ueskilb, Kossowo i Monastyr.**

Prezes ministrów rozesłał rozporządzenie do wszystkich nadżupanów, by w przeciągu 15 dni przedłożyli listę tych urzędników, których należy **uwolnić ze służby.** „Prawda" donosi, że minister spraw zagranicznych Marinkovic wyjeżdża jutro przez Austrję do Szwajcarji, gdzie będzie się leczył przez 2 miesiące.

Z Zagrzebia donoszą, **że dr. Maczek został wezwany przez nadżupana generała Maksimowicza, w sprawie wyjaśnień co do wywiadu, który ukazał się w „Pesti Hirlap".** Dr. Maczek oświadczył, że wywiad ten fałszywie odzwierciedla jego poglądy. Sprawa została tem samem załatwiona.

GABINET ALBAŃSKI USTĄPIŁ

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Tirany: Gabinet albański, na którego czele stoi prezes ministrów Kopta **podał się do dymisji.** Gabinet obecny urzędował dopiero przez 4 miesiące. Utworzony został we wrześniu z. r. po proklamacji Achmeda Zogu królem.

Z KRÓLEM AFGANISTANU KIEPSKO

Wiedeń, 14 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Peszawar, **że część armji króla Amannulaha przeszła do powstańców.** Mimo odwołania reform ma być sytuacja króla Amannulaha **poważna.**

Przegląd społeczny

K. Korniłowicz: AKCJA SPOŁECZNO-KULTURALNA W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM wraz z dodatkiem o analogicznej akcji w Czechosłowacji i o Śląskim Funduszu Wolnych Kursów. Warszawa, 1929, str. 96. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Ukazała się nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego w cyklu „Notatki Informacyjne" praca p. Kazimierza Korniłowicza p. t. „Akcja społeczno-kulturalna w górnictwie angielskiem". — Książka ta zapoznaje nas z działalnością kulturalną w górnictwie angielskiem, prowadzoną na wielką skalę i planowo w oparciu o t. zw. górniczy fundusz społeczno-kulturalny. Podstawę prawną akcji dała w Wielkiej Brytanji ustawa górnicza z r. 1920 obciążająca przedsiębiorstwa górnicze daniną w wysokości 1 pensa od tonny wydobytego węgla na rzecz powyższego Funduszu. Zadaniem „Funduszu" jest przedewszystkiem zakładanie różnych inwestycyj na cele związane z poprawą warunków życia kulturalnego górników, a więc na organizację rozrywek (tereny rozrywkowe, domy ludowe itd.), urządzenia społeczno-higjeniczne (domy rekonwalescentów, kąpieliska itd.), na oświatę (kursy dla dorosłych górników, stypendja uniwersyteckie) i t. d. Autor daje szczegółowy opis dwu działów akcji, opierając się na danych źródłowych i osobistych obserwacjach. Książkę uzupełnia dodatek, w którym znajdujemy zwięzłe omówienie analogicznych akcyj w Czechosłowacji i na Górnym Śląsku oraz projekt utworzenia w Polsce społeczno-kulturalnego funduszu górniczego. Na końcu książki podane są źródła.

Przegląd gospodarczy

—o—

AUSTRJA PROWOKUJE Z POLSKA WALKE O ŚWINIE I WĘGIEL

Wiedeń. 14 stycznia (PAT). W sobotę przyjął kanclerz ks. Seipel w obecności wicekanclerza Hartleba oraz ministra handlu i rolnictwa przedstawicieli gremjum handlarzy bydła w Wiedniu. Równocześnie zjawiła się u kanclerza deputacja związku rzeźników i masarzy austrjackich pod przewodnictwem b. ministra handlu i wybitnego posła chrześcijańsko-społecznych Heinla. Obie deputacje przedstawiły kanclerzowi swoje żądania, przedłożone już poprzednio w memorjale. — Kanclerz informował się szczegółowo w kwestji aprowizacji Wiednia i Austrji. Omawiając wyniki konferencji z przedstawicielami handlarzy bydła i rzeźników, pisze „Neue Freie Presse“, że w kwestji importu nierogacizny z Polski nastąpi **nowa faza.** Główną wagę kładzie się obecnie na to, by kryzys w rolnictwie austrjackiem zażegnać nie przez zaprowadzenie kontyngentu, lecz przez pomoc bezpośrednią. Ze strony handlarzy bydła wskazano na to, że koniecznem jest oczekiwać przez dłuższy czas, conajmniej 2—3 miesięcy, na skutki podwyższenia cła od świń mięsnych. Deputacja odniosła wrażenie, że rząd zajmuje w kwestji kontyngentu **stanowisko wyczekujące.** — „Neue Freie Presse“ donosi dalej, że na wypadek ograniczenia eksportu austrjackiego do Polski rozważany jest w Austrji **plan ograniczenia dowozu węgla polskiego do Austrji.** W „Neue Freie Presse“ zamieszcza b. prezydent Austrji dr. Hainisch artykuł, w którym proponuje zaprowadzenie **monopolu handlu świniami** w Wiedniu i Gracu.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. Pan S. przez Pankiewicza zł. 10.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Codziennie: „Murzyn warszawski“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Rewja: „Karnawał pod gazem“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Środa: tow. dr. Ringelheim: „Ustawa a umowa“ (z cyklu: „Sądy pracy“).

Czwartek: Pogadanka dla młodzieży TUR.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Wtorek: Adam Polewka: Zagadnienie kultury ludowej.

Środa: Tadeusz Peiper: Sztuka a proletarjat.

Czwartek: prof. Tadeusz Biliński: Wieczór autorski „W krzywem zwierciadle“ — groteski (utorecytacje).

Piątek: dr. Zbigniew Grabowski: Dwie laureatki Nobla: Selma Lagerlof i Sigrid Undset.

KINOTEATRY

Bagatela: „Burza“.
Corso: „Rozpętane żywioły“.
Nowości: „Mary Lu“ (Lya Mara).
Promień: „Alraune“.
Sztuka: „Szeherezada“.
Uciecha: „Małżeństwo“.
Wanda: „Miłostki“.
Warszawa: „Chata wuja Toma“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 15 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.00: Odczyt: „Opieka społeczna nad emigracją polską we Francji“ — wygłosi redaktor W. Wohnout. 17.25: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa“ — wygłosi dr. Adam Bar. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.10: Recytacja p. J. Sosnowskiego: utwory literackie. 18.30: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.20: Opera z Katowic „Pomsta Jontkowa“ Walewskiego. 22.00—23.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie we wtorek 15 bm. o godzinie 7 wieczór w redakcji „Naprzodu“.

PREZYDJUM TUR I KOMITET KONGRESU TUR i sportowego odbędzie posiedzenie w środę 16 bm. o godzinie 8 wieczór w czytelni TUR.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR W KRAKOWIE. W myśl §§ 21 i 22 e, oraz § 38 art. 4, statutu TUR, zwołuje się **Walne Zgromadzenie Oddziału TUR Kraków na niedzielę 20 stycznia 1929 o godz. 11 rano w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p.** Porządek dzienny: **Wybór 4 delegatów oddziału TUR Kraków na walne zebranie TUR, które odbędzie się 3 i 4 lutego w Krakowie.**

Prezydjum TUR Kraków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 15 stycznia o 5 popoł. w sekretarjacie murarzy II p. oficyny na prawo. Z powodu ważnych spraw komplet Zarządu jest konieczny.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH I OPAŁOWYCH KRAKÓW I PODGÓRZE-WISŁA odbędą dnia 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem zgromadzenie w sali Związków zawodowych przy ulcy Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

SZKOŁA ROBOTNICZA W TARNOWIE odbędzie się w czasie od 15 stycznia do 16 kwietnia br. wykłady w każdy wtorek i czwartek wieczorem. Wszystkie organizacje obowiązane są bezwarunkowo zgłosić uczestników. Zapisy w Domu Robotniczym codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

KONFERENCJA PPS POWIATU GRYBOWSKIEGO odbędzie się w niedziele 27 bm. przedpołudniem w Grybowie. Mężowie zaufania z całego powiatu powinni się stawić bezwarunkowo.

Stale na składzie! Na każdy sezon!

PŁASZCZE DAMSKIE, UBRANIA MĘSKIE, SMOKINGI, RAGLANY, PALTA, BIELIZNA I OBUWIE MĘSKIE, MUNDURKI STUDENCKIE

poleca najtaniej za gotówkę

i na raty

na dogodnych warunkach — firma

KAROL JAROSZ i Spółka

(właściciele Hanusz i Jarosz)

Kraków, ulica Florjańska L. 35.

(narożnik ul. św. Marka). — Telefon Nr. 2329.

Wielki wybór! Towar doborowy!



Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO. „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“

Warszawa, Nowy Świat 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni.

Znaczek pocztowy na odpowiedź — pożądany.

Ważne dla PP. Chirurgów i Ginekologów!

Według wszelkich wskazań lekarskich robię udoskonalone a zarazem do obecnej mody zastosowane

pasy pooperacyjne
pasy na ciążę
pasy poporodowe
pasy rupturowe
pasy gumowe modne
paski menstruacyjne
paski z podwiązkami

oraz **gorsety** dla ułomnych i wszelkiego rodzaju **napierśniki** do balowych toalet i **napierśniki** do karmienia. Zamówienia przejezdnych wykonywam w ciągu 2 godzin.

Franciszka Haeckerowa
Kraków, Rynek gł. L. 30.

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA

b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Magistrat miasta Białej.
Województwo Krakowskie.
L. Va — 906/15/1928. Biała 12 grudnia 1928.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej w Województwie krakowskiem ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę **SEKRETARZA MAGISTRATU** względnie zastępcy sekretarza, do objęcia z dniem 1-go lutego 1929.

Do posady tej przywiązane są pobory VII względnie VIII stopnia służbowego urzędników państwowym z 15% dodatkiem komunalnym i 40% kresowym na czas pobierania takiego dodatku przez urzędników państwowych. Posada nadaną zostanie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby.

Posadę otrzymać mogą kandydaci, którzy
1) nie przekroczyli 40 roku życia,
2) są obywatelami polskimi, i
3) wykażą się ukończeniem nauk prawniczych z trzema egzaminami państwowymi i trzyletnią praktyką konceptową w dziale administracyjnym przy Magistracie, państwowej władzy administracyjnej lub b. Tymczasowym Wydziale administracyjnym.

Podania należycie udokumentowane wraz z dokładnym życiorysem należy składać **do dnia 15 stycznia 1929 roku.**

Tymczasowy Zarząd miejski.
Komisarz rządowy:
Zawadzki.

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko. Franciszek Koczur Koczurek r. 1901.

Unieważniam zgubioną książkę inwalidzką wydaną przez P. K U. Kraków na nazwisko Scibor Stefan.

Singera maszyny

najtaniej nabyć można na raty po 20 zł. miesięcznie. Pierwszą ratę rozdzielam. — Kurs kroju i haftu darmo. Wiadomość: ul. Długa L. 70, wędliniarnia.

Ceny ogłoszeń

Jednorazowo za 1 wiersz milimetrowy	
Zwykłe	groszy 20
W tekście	„ 50
Kronika	„ 60
I strona	„ 80

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.